

Kończy się listopad kochani. W kalendarzu, takim do zdzierania coraz mniej kartek. Cóż, upływa szybko życie; kartek ubywa, lat przybywa! Zwykle kiedy coś zbliża się ku końcowi staramy się robić jakieś podsumowania. Łatwiej o wnioski, przemyślenia. A ponieważ znajdujemy się od pewnego czasu w tak zwanej kolokwialnie jesieni życia to snujemy myśli o przemijaniu. Oczywiście przemija wszystko, przemijanie seniora jakby jednak przebiegało szybciej. Oczywiście warto ten fakt przyjąć do wiadomości a nawet go zaakceptować. Tak więc ja osobiście akceptuję; zmarszczki, pokrzywiony kręgosłup, wyliniałą fryzurę, zadyszkę gdy przyspieszam na schodach. Ale podobnie jak Wy moje drogie Koleżanki i Koledzy słuchacze UTW nie akceptuje bierności, skapcanienia, odsunięcia się w kat i wyłączenia z aktywnego życia. Fajne jest to, że robimy zdjęcia, śpiewamy w chórze i nawet od czasu do czasu oddajemy się tańcom, hulankom i swawolom. Jednakże jest coś co powoduje, że zaczynam się wściekać aż wszystko we mnie bulgocze. Otóż coraz częściej trafiam na przekonanie, że stawiamy sobie jakąś granicę możliwości: „Malujemy tylko tak bo już jesteśmy starzy...”, „Nie zaśpiewamy inaczej bo przecież starzy ludzie...” Nie nauczymy się na pamięć bo stary człowiek...”

Prawda jest jednak taka, że ograniczenia starego człowieka tkwią najbardziej w jego w mózgu. Oczywiście świadoma jestem tego, iż starość to między innymi zużycie materii. Wszystkie organy wewnętrzne funkcjonują o wiele mniej sprawnie. Staremu człowiekowi jest po prostu trudniej. Wszystko wymaga większego wysiłku, ale niewiele rzeczy jest naprawdę niemożliwych. Kochani – ogólnie biorąc życie nie jest łatwe i nie tylko starzy mają trudno. Przeczytałam niedawno taki fajny artykuł pt. SISU. Jest to termin skandynawski. SISU można po prostu być. Przekładając na polski można by zaryzykować określenie „być twardzielem” chociaż nie jest ono w pełni adekwatne. Być SISU to być dzielnym mimo przeciwności losu i barier fizycznych. Być SISU to wyjść poza to co nas usypia, co już jest dobrze znane i oswojone, to podejmować nowe wyzwania. Być świadomym faktu, że mamy w sobie siłę, którą trzeba pielęgnować. Już tak niewiele dzieli nas od nowego roku, od nowych planów i nowych postanowień. Ja postanawiam (nawet od dzisiaj) być SISU. A Wy?

W związku z tym mam pewne plany. Tylko musicie mi pomóc.

*Elka Plucińska*